

Joanna Szymoniczek

## LOSY NIEMIECKICH CMENTARZY WOJENNYCH Z OKRESU I WOJNY ŚWIATOWEJ\*

Mogły i cmentarze mają szczególne znaczenie dla społeczeństw. Są nie tylko miejscem pamięci, ale i dokumentują style i dzieła twórców, ukazujące różnorodność architektury, rzeźby, poezji i literatury na przestrzeni wieków. To także wyjątkowa lekcja historii i zapis dziejów określonych ziem. Cmentarze, tak jak kapliczki, krzyże czy pomniki symbolizują historię, trwanie i przemijanie, są miejscami o fundamentalnym znaczeniu historycznym i kulturowym. Przede wszystkim jednak mogiły i cmentarze mają transcendentalny charakter *sacrum*, który związany jest z humanistyczną cechą poszanowania zmarłych i ich grobów. Ta przez wieki wyróżniała Polaków. W ciągu stuleci przez Polskę przetoczyło się wiele wojen i powstań, które pozostawiały po sobie groby i cmentarze różnych narodowości i religii. Dodatkowo następujące zmiany granic powodowały, że w obrębie kraju znajdowały się mogiły tych, którzy tu żyli i umierali, i tych, którzy na tych ziemiach polegli<sup>1</sup>. W większości miejsca spoczynku spotykały się z tolerancją i poszanowaniem, niezależnie od tego, kto był na nich pochowany, o części

---

\* Tekst powstał w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków, przekazanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, służących rozwojowi młodych naukowców, przyznawanych w wewnętrznym trybie konkursowym. Tytuł projektu „Niepamięć i pamięć o miejscach pamięci. Losy niemieckich cmentarzy z okresu pierwszej wojny światowej w Polsce”.

<sup>1</sup> A. Michałowski: *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Materiały szkoleniowe Państwowej Służby Ochrony Zabytków*, Warszawa 1994, s. 7.

zaś zapomniano i stopniowo znikwały, rzadko jednak groby niszczone. Część tych mogił stanowiły groby Niemców<sup>2</sup>. Przez stulecia wielu znalazło tu miejsce wiecznego spoczynku, w tym około 400 tys. poległych w okresie I wojny światowej i 446 tys. w II wojnie światowej.

Polegli podczas I wojny światowej Niemcy zostali pochowani zarówno w żołnierskich kwaterach na cmentarzach parafialnych, jak i na specjalnie utworzonych cmentarzach wojennych. Dwieście czterdzieści trzy takie cmentarze dla poległych w latach 1914–1915 zbudowano na terenach byłych Prus Wschodnich. Cmentarze te można podzielić na cmentarze pobitewne – najliczniejsze, cmentarze zakładane przy szpitalach wojskowych (lazaretach) oraz cmentarze jenieckie. Część z nich była cmentarzami leśnymi, część zaś polnymi<sup>3</sup>. Natomiast w Polsce południowo-wschodniej, gdzie głównie polegli Niemcy wspierający armię austriacką w walkach przeciw Rosjanom, utworzone zostały oddzielne kwatery na cmentarzach austriackich<sup>4</sup>. Opieka nad cmentarzami i pamięć o poległych traktowana była jako najważniejszy patriotyczny obowiązek, stąd troską o mogiły obarczono gminy, stowarzyszenia i osoby prywatne, mimo że formalnie było to zadanie państwa. Obecnie na terenie Polski możemy odnaleźć ok. 550 cmentarzy z okresu I wojny światowej, na których pochowano 400 tys. poległych Niemców<sup>5</sup>. Na dwustu pochowani są wyłącznie Niemcy, na pozostałych również żołnierze innych narodowości<sup>6</sup>. Dodatkowo należy także zwrócić uwa-

<sup>2</sup> M. Kerrigan: *Historia śmierci. Zwyczaje i rytuały pogrzebowe od starożytności do czasów współczesnych*, Warszawa 2009, s. 164.

<sup>3</sup> W. Knercer (oprac.): *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995, s. 4.

<sup>4</sup> *Kamienne echa: groby Niemców w Polsce*, Warszawa 1998, s. 29.

<sup>5</sup> Według szacunków podczas pierwszej wojny światowej zginęło ok. 2 mln niemieckich żołnierzy, z czego na terenie Niemiec 208 861 żołnierzy, Francji 930 000, Belgii 140 000, Wielkiej Brytanii i Irlandii 2772, Włoch 3121, Luksemburga 203, Holandii 169, Wolnego Miasta Gdańsk 1568, Estonii 434, Finlandii 393, Łotwy 23 662, Litwy 24 757, byłego ZSRR 66 000, Bułgarii 226, Grecji 240, byłej Jugosławii 14 221, Rumunii 40 236, b. Czechosłowacji 2629, Danii 649, Malty 61, Norwegii 133, Portugalii 26, Szwecji 169, Hiszpanii 12, Egiptu 279, Algierii 87, Niemieckiej Afryki Wschodniej 791, Niemieckiej Afryki Środkowej 252, Kamerunu 41, Maroka 104, Madagaskaru 7, Afganistanu 1, Cejlonu 3, Chin 212, Japonii 33, Syrii 502, Turcji 843, Argentyny 14, Chile 11, Paragwaju 1, Australii 215, na terenie mórz i oceanów 15 420, nieznanym jest los 118 792 żołnierzy, Archiwum Federalne w Koblencji, B 106/2057, Erste Weltkrieg-Zahlen, npag.

<sup>6</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa, Ewidencja Zabytków Nieruchomych, Karty cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej

gę, że na terenie Polski, podobnie jak w innych państwach, znajdują się miejsca pamięci i spoczynku z okresu I wojny światowej. Miejsca te nie są cmentarzami, choć odnajdziemy tam zarówno groby żołnierzy-obcokrajowców, jak i osób cywilnych – również obcokrajowców, zmarłych, poległych lub pomordowanych. Tylko w kilku takich miejscach pochowani są żołnierze niemieccy<sup>7</sup>.

Cmentarze niemieckie zakładane były z niezwykłą starannością, dokładnie planowano ich rozmieszczenie, decydując się raczej na liczne, niewielkie cmentarze zamiast zbiorowych, których utworzenie wymagałoby przeprowadzenia ekshumacji, używano dobrej jakości materiałów budowlanych, starano się, aby wpisywały się w miejscowy krajobraz<sup>8</sup>. Niestety działania wojenne spowodowały, że wiele z nich zostało zniszczonych i zdewastowanych<sup>9</sup>. W 1917 roku na terenie Prus Wschodnich utworzono więc Prowincjonalny Urząd Doradczy ds. Upamiętniania Wojen. Pod kierunkiem Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Sztuki i Historii w Prusach Wschodnich, kierując się instrukcją dotyczącą urządzania cmentarzy wojennych na terenie Prus Wschodnich, która nakazywała ściśle zharmonizowanie cmentarzy z otaczającym je terenem, ponownie zajęto się urządzaniem niemieckich cmentarzy wojennych<sup>10</sup>, a także pielęgnowaniem grobów żołnierzy rosyjskich, którym instrukcja przyznawała takie same prawa i szacunek jak miejscom spoczynku własnych rodaków. Takie zachowanie wiązało się z równym traktowaniem poległych – wszak polegli za ojczyznę, nieistotne, że każdy za swoją. Niestety nie zawsze za odpowiednimi przepisami i konwencjami międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, które obowiązywały coraz więcej państw, szła praktyka.

Cmentarze wojenne znajdują się w większości państw. Pierwszym na świecie cmentarzem wojennym był narodowy cmentarz Arlington założony w 1864 roku w czasie wojny secesyjnej w Ameryce. Na jego terenie pochowani są polegli we wszystkich wojnach, w których brały udział Stany Zjednoczone, począwszy właśnie od wojny secesyjnej

<sup>7</sup> S. Rudnicki: *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Zakamycze 1999, s. 64–65.

<sup>8</sup> W. Knercer (oprac.): *Cmentarze wojenne...*, s. 6–8.

<sup>9</sup> *Kamienne echa...*, s. 29.

<sup>10</sup> B. Affek-Bujalska: *Groby i cmentarze żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej na terenie Polski* (cz. 2), „Przeszłość i Pamięć”, nr 1, s. 16.

po konflikty zbrojne w Afganistanie i Iraku. W Europie takie cmentarze zaczęły się masowo pojawiać podczas I wojny światowej, początkowo w Austrii, Niemczech i Francji, następnie w innych krajach. Prawo do grobu pojedynczego mieli jednak tylko oficerowie i żołnierze, którzy wyróżnili się odwagą i poświęceniem. Pozostałych poległych grzebano zazwyczaj w zbiorowych, liczących nawet kilkaset ciał, mogiłach, oznaczając je tylko przynależnością armijną. Wszystkie strony wojny zazwyczaj równo traktowały i swoich rodaków, i poległych z armii nieprzyjacielskich<sup>11</sup>.

Sprawę cmentarzy wojennych udało się uregulować w prawie międzynarodowym na przestrzeni XX wieku. Traktat wersalski z 28 czerwca 1919 roku, a zwłaszcza jego artykuły 225 i 226 podejmują tę kwestię. Rządy sprzymierzone i stowarzyszone oraz rząd niemiecki nakażą szanować i utrzymywać groby żołnierzy i marynarzy, pochowanych na ich terytoriach. Zobowiązują się uznać każdą komisję, wyznaczoną przez którykolwiek z rządów sprzymierzonych i stowarzyszonych do stwierdzenia tożsamości, spisywania, utrzymywania lub wznoszenia odpowiedzialnych pomników na wyżej wymienionych grobach i ułatwiać takiej komisji wypełnianie obowiązków. Poza tym, z zastrzeżeniem przepisów własnego ustawodawstwa oraz wymogów zdrowia publicznego, zgadzają się udzielać sobie nawzajem wszelkich ułatwień celem zadośćuczynienia żądaniom przeniesienia do kraju szczątków swych żołnierzy i marynarzy. Rządy sprzymierzone i stowarzyszone z jednej strony, zaś rząd niemiecki z drugiej – zobowiązują się nadto dostarczyć sobie wzajemnie:

1. Całkowitego wykazu zmarłych wraz z wszystkimi objaśnieniami przydatnymi do stwierdzenia tożsamości.

2. Wszelkich wskazówek, co do liczby i miejsca grobów wszystkich zmarłych, pochowanych bez stwierdzenia tożsamości.

Podobne zapisy znalazły się także w traktacie ryskim z 18 marca 1921 roku. Następnie konwencja genewska z 27 lipca 1929 roku, Konwencje genewskie z 12 sierpnia 1949 roku i Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 roku zobowiązują państwa

---

<sup>11</sup> J. Schubert: *Pochówki żołnierskie w tradycji historycznej do czasów I wojny światowej. Powstanie cmentarzy wojskowych*, „Architektura. Czasopismo techniczne” 2011, z. 16, s. 190.

do grzebania zmarłych, którzy stracili życie w związku z okupacją, w czasie pozbawienia wolności spowodowanego okupacją lub z działaniami wojennymi, z czcią, w miarę możliwości zgodnie z obrządkami religii, którą wyznawali, szanowania, oznaczania grobów wojennych i ich utrzymywania bez względu na narodowość poległych<sup>12</sup>. Jeśli to możliwe zmarli jeńcy wojenni należący do tego samego państwa powinni być pochowani w jednym miejscu, w grobach indywidualnych. Każdy przypadek powinien być rejestrowany przez zarząd grobów, tak aby można było zawsze i bez problemów odnaleźć konkretny grób. Po zakończeniu konfliktu, gdy pozwalają na to okoliczności i stosunki między przeciwnymi stronami, należy umożliwić członkom rodzin zmarłych i przedstawicielom władz państwowych odwiedzanie tych miejsc<sup>13</sup>.

Polska ratyfikowała te wszystkie dokumenty, jej wewnętrzne ustawodawstwo wprowadzało podobne przepisy poprzez Ustawę z dnia 28 marca 1933 roku o grobach i cmentarzach wojennych (z późniejszymi zmianami), obowiązującą po dzień dzisiejszy[!]<sup>14</sup>. Na jej podstawie oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1934 roku w sprawie ustalenia terminu nabywania przez Skarb Państwa gruntów zajętych przez groby i cmentarze wojenne oraz zobowiązań międzynarodowych objęto opieką cmentarze poległych w I wojnie światowej. Prace, mające na celu ich uporządkowanie, zaczęły się tuż po zakończeniu działań wojennych i trwały w zasadzie do wybuchu II wojny światowej. Początkowo, tj. w latach 1919–1922 sprawami grobów i cmentarzy wojennych zajmowało się Ministerstwo Spraw Wojskowych, a właściwie utworzony w jego ramach Główny Urząd Opieki nad

---

<sup>12</sup> Archiwum Federalne w Koblencji, Sygn. B 106/2057, Einfluß der Europäischen Konvention zum Schutze der Menschenrechte und Grundfreiheiten auf den Entwurf eines Bewahrungsgesetzes, npag.

<sup>13</sup> Treść poszczególnych dokumentów w: M. Flemming: *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów*, uzupełnienie i red. M. Gąska i E. Mikos-Skuza, Warszawa 2003; J. Dziobek-Romański: *Cmentarze – zarys regulacji historycznych, prawnych i kanonicznych*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2009, s. 12; A. Kalinowski: *Cmentarze. Ewolucja przepisów w kościelnym ustawodawstwie kodeksowym XX wieku*, Warszawa 2001, s. 29.

<sup>14</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1933 roku o grobach i cmentarzach wojennych, Dz. U., nr 39, poz. 311; do cmentarzy wojennych zastosowanie mają także przepisy Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

Grobami Wojennymi. W 1922 roku odebrano administracji wojskowej zarząd nad sprawami grobownictwa, przekazując go Departamentowi Budowlanemu Ministerstwa Robót Publicznych. Zmiany organizacyjne nie wpływały na ogrom zadań wytyczonych do realizacji, takich jak:

- założenie katastru poległych na obszarze państwa polskiego,
- utrzymywanie ewidencji poległych pochowanych na cmentarzach wojskowych,
- sprawdzanie identyczności poległych,
- wystawianie aktów śmierci,
- wykończenie cmentarzy urządzanych przez państwa zaborcze,
- założenie nowych cmentarzy dla żołnierzy poległych po listopadzie 1918 roku,
- konserwacja cmentarzy,
- uregulowanie prawno-własnościowe gruntów zajętych pod cmentarze,
- staranie się o fundusze i gospodarowanie nimi,
- udzielanie informacji rodzinom poległych,
- opracowanie przepisów dotyczących grzebania i ekshumacji zwłok<sup>15</sup> itp.

Może trochę zaskakiwać, że już w 1932 roku wszystkie cmentarze z okresu I wojny światowej wpisano do rejestru zabytków. Uznano, że decyzja ta rozwiąże problem cmentarzy wojennych, spowoduje, że nie będą narażone na dewastację czy też likwidację, zajmą się nimi konserwatorzy zabytków. Tak się jednak nie stało. Brak środków finansowych powodował, że cmentarze te nie były dostatecznie konserwowane i pielęgnowane, a dotyczyło to cmentarzy wszystkich narodowości. Władze polskie starały się jednak w miarę możliwości wywiązywać z zadań, ich uwaga skupiona była przede wszystkim na próbach komasacji cmentarzy położonych na gruntach prywatnych, remontach i konserwacji pozostałych. Potrzeb było jednak tak dużo, że działania te były niewystarczające. Udało się jedynie zakończyć całkowite rozpoznanie terenu, sporządzić pomiary cmentarzy, plany, szkice, spisy mogił i dokumentację fotograficzną. W opiece nad cmentarzami wojennymi pomagała zazwyczaj miejscowa ludność, choć zdarzało się,

<sup>15</sup> B. Affek-Bujalska: op. cit., s. 20.

że zarówno społeczności lokalne, jak i przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za opiekę nad zabytkami zwracali uwagę na obcy charakter części cmentarzy. Raziła liczba i lokalizacja cmentarzy żołnierzy innych narodowości, charakterystyczna monumentalna architektura niektórych nekropolii, formy, znaki czy symbole kojarzące się z okresem zaborów.

Stan cmentarzy niemieckich był wykorzystywany przez hitlerowskie Niemcy w propagandzie antypolskiej bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej. Rzucano oskarżenia, że Polska nie przestrzega zobowiązań międzynarodowych, w związku z czym Niemcy nie są zobowiązani do dbania o polskie groby wojenne znajdujące na terenie Rzeszy. Tłumaczenie, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest wyłącznie brak środków finansowych, strony niemieckiej nie przekonywało. Nie zgadzała się też ona na jakiegokolwiek wsparcie finansowe, uważając, że wszystkie koszty musi ponosić kraj, na którego terenie znajdują się cmentarze<sup>16</sup>. Warto przy tym zauważyć, że stan polskich grobów wojennych na terenie III Rzeszy też pozostawiał wiele do życzenia.

Po wybuchu II wojny światowej los niemieckich cmentarzy z okresu I wojny światowej był różny. Część została zniszczona w okresie kampanii wrześniowej, na innych chowano poległych żołnierzy Wehrmachtu. Te ostatnie objęto więc specjalną opieką, nie szczędząc środków i sił, aby prezentowały się jak najlepiej, jako że „cmentarze są elementem panowania nad terenem”. Okupant starał się odbudować zniszczone nekropolie – przeprowadzono remonty, budowano nowe ogrodzenia, stawiano nowe krzyże, na cmentarzach odbywały się różne uroczystości, organizowano wizyty wysokich urzędników państwowych, wojskowych i rodzin zmarłych. Wprawdzie specjalnie dbano o poległych w toczącej się wojnie, ale nie zapomniano też o tych, którzy polegli tutaj wcześniej. Prace koordynowali „oficerowie grobownictwa”, których zadaniem była właśnie opieka nad takimi miejscami spoczynku, a także dostarczanie meldunków o zmarłych, zarówno w wyniku walk,

---

<sup>16</sup> Auswärtiges Amt, Berlin, Rechtsabteilung IV, Kriegsgräber, Sygn. R 48014, Deutsche Botschaft, Warschau, den 4. März 1938, Verbalnote, npag; tamże ibidem Sygn. R 47744, Aufzeichnung über die Organisationen und den Stand der deutschen Kriegsgräberfürsorge, npag.

jak i chorób. Prace wykonywano bardzo sumiennie, a stan cmentarzy poprawiał się z miesiąca na miesiąc<sup>17</sup>. Jednak w wyniku kolejnych działań wojennych z lat 1944–1945 większość cmentarzy ponownie została zniszczona. Wycofujący się Niemcy chowali, jeśli to tylko było możliwe, poległych towarzyszy na istniejących cmentarzach, czyli cmentarzach z okresu I wojny światowej, albo na specjalnie wytyczonych polach w pobliżu wielkich pobojuwisk<sup>18</sup>. Tak się stało m.in. po kapitulacji 6 maja 1945 roku Twierdzy Wrocław – 86 tys. poległych, w tym około 6 tys. żołnierzy niemieckich pochowano w bezimiennych, zbiorowych mogiłach na terenie istniejących cmentarzy wojennych. Takie postępowanie miało ułatwić późniejszą ich lokalizację, w konsekwencji jednak bardzo skomplikowało powojenny los takich miejsc<sup>19</sup>. Większość poległych w ostatnich miesiącach wojny grzebana była jednak w przypadkowych miejscach, płytko pod ziemią, często w mogiłach zbiorowych, bez nieśmiertelników czy listów grobowych. Meldunki oficerów grobownictwa coraz częściej nie docierały do Berlina, a w ostatniej fazie wojny nie próbowano ich nawet przekazywać. Zwłoki zostawiano też, bez jakiegokolwiek, choćby prowizorycznego, pochówku, na ulicach, placach czy polach. Pozbawione resztek munduru, nierzadko okradzione, zwłaszcza z butów i przedmiotów osobistych, nie dałyby się zidentyfikować, nawet gdyby ktoś chciał zadać sobie trud ich rozpoznania. Bywa, że zwłoki grzebane przez miejscową ludność w przypadkowych miejscach do dnia dzisiejszego pozostają pod powierzchnią ulic czy pod budynkami.

Po wojnie, zgodnie z ogólnymi zarządzeniami władz o zacieraniu śladów niemieczyny oraz wykorzystując istniejące wówczas w społeczeństwie, zrozumiałe, antyniemieckie nastawienie, już w 1945 roku zaczęto likwidować cmentarze ponemieckie, utożsamiane z minionymi wydarzeniami, znajdujące się głównie w miastach i miasteczkach. Dotyczyło to przede wszystkim cmentarzy z okresu II wojny światowej, ale zdarzało się także, że i pierwszej. Tymczasem te ostatnie, jak już wspomnia-

<sup>17</sup> Federalne Archiwum Wojskowe w Fryburgu, Sygn. 13/16, Hauptsorgen der Gräberoffiziere in Frankreich, Belgien und in Polen, s. 4–5.

<sup>18</sup> Federalne Archiwum w Koblencji, Sygn. B 106/20378, Wer denkt noch daran?, npag.

<sup>19</sup> *Kamienne echa...*, s. 30.



no, wpisane zostały już w latach trzydziestych do rejestru zabytków, na większości z nich spoczywali żołnierze różnych narodowości. Dla władz nie miało to jednak znaczenia, wystarczało, że były to cmentarze niemieckie. Zamiast nich powstawały obiekty sportowe, parki, drogi czy budynki mieszkalne. W mniejszym stopniu działania takie dotknęły cmentarze położone na terenach wiejskich, ze względu na to, że były „mniej widoczne”, oraz cmentarze, na których byli pochowani żołnierze różnych narodowości. Te, jeśli już likwidowano, najczęściej zastępowane były parkami. Często takie działania nie były konsultowane, a według przepisów powinny być – jeśli chodziło o cmentarze z okresu I wojny światowej – z konserwatorami zabytków. Ci zazwyczaj byli bezradni wobec stawiania ich przed faktem dokonanym bądź ulegali presji i wydawali decyzje uzasadniające likwidację cmentarzy. Likwidowano nawet te nekropolie, które miały bezcenną wartość zabytkową. Na innych, po usunięciu niemieckich inskrypcji, tworzone cmentarze Armii Czerwonej. Takie działania podejmowane były zwłaszcza na Ziemiach Północnych i Zachodnich, ze względu na to, że „[...] groby są jakże wymownym znakiem, zaświadczającym o prawie własności do danego obszaru, przeto ich zdewastowanie, wymazanie z powierzchni ziemi jest jakby magicznym gestem mającym zaprzeczyć faktowi, że ziemia ta należała do ludzi w niej pochowanych”. Te, które się zachowały, ulegały samoistnemu niszczeniu, rozpadały się ogrodzenia, butwiały elementy drewniane, zacierały się napisy na tablicach, teren porastały chaszczce, kradzione były elementy wyposażenia cmentarzy. Większość z nich po prostu zniknęła z miejscowego krajobrazu.

Wielu Polaków miało jednak silne opory moralne, wiążące się z ludzkim i religijnym obowiązkiem poszanowania grobów, z tradycyjną polską postawą szacunku wobec mogił<sup>20</sup>. Stąd część miejscowej ludności i sporadycznie pracownicy Biura Opieki nad Grobami Obco-krajowców opiekowali się zwłaszcza cmentarzami z okresu I wojny światowej oraz nielicznymi w Polsce niemieckimi kwaterami wojennymi z okresu II wojny światowej, znajdującymi się na ogólnych cmentarzach w Bielsku-Białej, Cieszynie, Raciborzu, Pawłowie, Prószkowie.

---

<sup>20</sup> J. Decyk: *Eschata w oficjum za zmarłych liturgii godzin*, Warszawa 2003, s. 17.

Część z nich otrzymywała w zamian pieniądze i paczki od Niemieckiego Ludowego Związku Opieki nad Grobami Wojennymi w Kassel<sup>21</sup>. Tego typu działalność była źle widziana przez polskie władze, które stosując środki represji, starały się, aby ten, jak to określano, proceder zaniknął na terenie Polski. Za opiekę nad mogiłami niemieckimi można było zostać skazanym nawet na kilka lat więzienia. Władze lokalne miały zakaz korespondowania z niemieckimi instytucjami zajmującymi się cmentarzami wojennymi, zarówno z Niemieckim Czerwonym Krzyżem (Deutsche Dienststelle), jak i Niemieckim Ludowym Związkiem Opieki nad Grobami Niemieckimi, a także z niemieckimi organizacjami kościelnymi. Instytucje te poszukiwały informacji o losie cmentarzy, podejmowały rozmowy z lokalnymi władzami, zlecały opiekę nad mogiłami. Mimo zakazu zdarzało się, że lokalne władze odpowiadały na zapytania, nierzadko przesyłając szkice, mapy czy zdjęcia. Podobnie niektórzy mieszkańcy miejscowości, gdzie zachowały się cmentarze czy kwatery niemieckie, podejmowali się opieki nad grobami, czasami będąc za to wynagradzani przez Niemiecki Ludowy Związek Opieki nad Grobami Wojennymi. W konsekwencji części z nich postawiono zarzuty karne, władze polskie nie godziły się na żadne formy upamiętnienia zbrodniarzy i okupantów.

Częściowa zmiana polityki wobec niemieckich mogił i cmentarzy wojennych, zarówno z okresu I, jak i II wojny światowej, nastąpiła pod koniec lat pięćdziesiątych. Związane to było nie tylko z większą otwartością państwa polskiego, ale i wzmożonymi wyjazdami z Polski,

---

<sup>21</sup> Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament IV, Groby wojenne w Polsce, z. 10, t. 177, w. 21, Pismo Ministra Gospodarki Komunalnej do Ministra Spraw Zagranicznych z dn. 15 stycznia 1951 roku, s. 1; Instytut Pamięci Narodowej, Ka031/32, Materiały dotyczące Związku Niemieckiej Opieki Grobowej Kassel 1962–1966, Notatka służbowa z dn. 27 grudnia 1963 roku sporządzona z rozmowy z kierownikiem Referatu Gospodarki Komunalnej WRN w Katowicach, s. 22. Podobne organizacje znajdują się w wielu państwach świata, np. w Wielkiej Brytanii działa Komisja Grobów Wojennych Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (Commonwealth War Graves Commission), w Austrii Austriacki Czarny Krzyż (Österreichisches Schwarzes Kreuz), w Stanach Zjednoczonych zaś Amerykańska Komisja Pomników Bitewnych (American Battle Monuments Commission), natomiast gromadzeniem danych o losie poległych zajmują się krajowe biura informacji i poszukiwań stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy, a także Centralna Agencja Poszukiwań Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża oraz Międzynarodowym Biurem Poszukiwań w Arolsen.

zwłaszcza do Republiki Federalnej Niemiec, a także do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z jednej strony przyjezdni z zagranicy, chcący odwiedzić mogiły najbliższych, nie mogli ich znaleźć lub znajdowali je zdewastowane, z drugiej – wyjeżdżający dzielili się nie zawsze pozytywnymi informacjami dotyczącymi Polski, w tym też na temat cmentarzy. Takie wiadomości wykorzystywane były propagandowo, nie tylko w RFN. Władze polskie starały się więc zapewnić choć minimalną opiekę nad cmentarzami, żeby przynajmniej takie sytuacje jak bezprawne likwidowanie cmentarzy czy dysponowanie materiałem kamiennym, uzyskanym z nagrobków cmentarnych, nie miało miejsca<sup>22</sup>.

Po raz drugi cmentarzami z okresu I wojny światowej zainteresowano się w roku 1968 podczas obchodów pięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wraz z Ministerstwem Kultury i Sztuki chciało podjąć działania mające na celu poprawę stanu wszystkich cmentarzy z okresu I wojny światowej, także niemieckich, ze względu na ich walory historyczne, artystyczne, zabytkowe, a także – o czym zaczęto ostrożnie przypominać – ze względu na zawarte traktaty międzynarodowe. Jakiegokolwiek działania w tej sprawie udało się podjąć dopiero dziesięć lat później, a więc podczas obchodów sześćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości. Od początku lat osiemdziesiątych rozpoczęto remonty na niektórych cmentarzach, ich odnowę wspierały zarówno osoby prywatne, stowarzyszenia miłośników kultury regionalnej, Fundacja Ochrony Zabytków, Towarzystwo Miłośników Ziemi Tarnowskiej i Gorlickiej, a także Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Austriackiej. Ta ostatnia instytucja podjęła działania, po interwencji austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które powołało się na traktat z 1919 roku. Ustalono, że Austriacki Czarny Krzyż przeznaczy środki na renowację cmentarza austro-węgierskiego w Przemyślu oraz w Krempnej, a następnie kolejnych usytuowanych na terenie dawnych województw przemyskiego, krośnieńskiego oraz lubelskiego. Podjęte w tym okresie działania w zasadzie nie objęły cmentarzy i mogił niemieckich<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Dokumentacja Fundacji „Pamięć”, Odbudowa, npag.

<sup>23</sup> B. Affek-Bujalska: op. cit., s. 22.

Jednak sprawa niemieckich cmentarzy wojennych pojawiła się już w 1945 roku, kiedy problemem starał się zainteresować Polską Misję Wojskową w Berlinie i Delegaturę Polskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech Niemiecki Związek Opieki nad Grobami Wojennymi i Niemiecki Czerwony Krzyż. Ze strony polskiej nie było wówczas jakiegokolwiek reakcji. Obie organizacje starały się jeszcze kilkakrotnie, zwłaszcza podczas rozmów dotyczących akcji łączenia rodzin w latach 1955–1959, doprowadzić do zmiany stanowiska w kwestii niemieckich miejsc pamięci, zarówno z I, jak i II wojny światowej. Bezskutecznie<sup>24</sup>. Zmianę nastawienia przyniósł w zasadzie dopiero 1989 rok. Z jednej strony powstała w 1990 roku Komisja, składająca się z przedstawicieli polskiego Ministerstwa Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Niemieckiego Czerwonego Krzyża, władz polskich województw i gmin, przedstawicieli Niemieckiego Związku Ludowego Opieki nad Grobami Wojennymi, a także przedstawiciele Fundacji Pamięć. Na mocy porozumień zawartych we Wspólnym Oświadczeniu Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla z 14 listopada 1989 roku oraz w Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec z 17 czerwca 1991 roku, a także późniejszej umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o grobach ofiar wojen i przemocy totalitarnej z 8 grudnia 2003 roku<sup>25</sup>, Komisja miała się zająć sprawami związanymi z lokalizacją niemieckich mogił na terenie Polski, ekshumacjami i identyfikacją zwłok oraz przeniesieniem szczątków na istniejące już bądź nowo zbudowane cmentarze zbiorowe<sup>26</sup>. Należało także rozwiązać kwestie zachowanych cmentarzy wojennych z I wojny światowej. Strona polska uznała, że problemu nie ma, ich sytuacja jest jasna – są to zabytki i tak będą traktowane. Natomiast brak funduszy na utrzymanie ich w należyтым stanie spo-

---

<sup>24</sup> AMSZ, Dep. IV, z. 10, t. 178, w. 21, Notatka służbowa z 21 marca 1952 roku w sprawie grobów niemieckich w Polsce, s. 8–9; tamże 20/79 w. 10, Szyfrogram nr 1433/425 z 5 lutego 1973 roku, npag.

<sup>25</sup> Oprócz Niemiec Polska ma odpisane podobne umowy z rządem Federacji Rosyjskiej, rządem Ukrainy i rządem Republiki Litwy.

<sup>26</sup> Wywiad z Izabelą Gruszką – kierownikiem Biura Fundacji „Pamięć”, 23 stycznia 2013 roku.

wodował, że strona niemiecka zaangażowała się w opiekę nad nimi. Od 1996 roku Ludowy Niemiecki Związek Opieki nad Grobami Wojennymi dofinansowuje koszty remontu niemieckich cmentarzy z okresu I wojny światowej, do tej pory jednak dotacją objętych zostało zaledwie kilkadziesiąt. Co roku, w ramach obozów młodzieżowych i pobytu żołnierzy Bundeswehry w Polsce, Niemcy pracują na ich terenie. Prace te są jednak niewystarczające<sup>27</sup>. Wiąże się to z tym, że większe zainteresowanie, zaangażowanie i środki finansowe kierowane są na mogiły Niemców z okresu II wojny światowej. Tymczasem potrzeby są coraz większe. Czas i przyroda robią swoje: rozrastające się korzenie drzew niszczą płyty, słońce wypala inskrypcje, które zarastają mchem, deszcz żłobi nagrobki. Zdarza się także, że groby są niszczone przez chuliganów, beztroską młodzież czy poszukiwaczy militariów albo zwykłych złodziei. Takie zdarzenia potrafią nawet pogorszyć stosunki Polski z innymi państwami, obrażają pamięć poległych, są też naruszeniem porządku prawnego i spokoju społecznego<sup>28</sup>. W myśl artykułu 262 Kodeksu karnego „kto znieważa zwłoki, prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 [...] kto ograbia zwłoki, grób lub inne miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”. Jeśli znieważenie polega na umieszczeniu na cmentarzach lub grobach symboli systemów totalitarnych, wówczas przestępstwo takie może zostać zakwalifikowane jako nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych i etnicznych. Sprawy takich przestępstw są jednak rzadko wykrywane<sup>29</sup>.

Z drugiej strony coraz liczniejsze stawały się inicjatywy lokalne mające na celu porządkowanie i rewaloryzację cmentarzy. Na przykład na terenie ówczesnego województwa olsztyńskiego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, początkowo z inicjatywy prywatnej, a następnie dzięki zaangażowaniu samorządów gmin

<sup>27</sup> Dokumentacja Fundacji „Pamięć” w Warszawie, Jugendlager in Polen, 1996–2008.

<sup>28</sup> M. Czyżak: *Prawna ochrona grobów i cmentarzy wojennych w polskim systemie prawnym. Ochrona cmentarzy zabytkowych: materiały szkoleniowe pracowników Państwowej Służby Ochrony Zabytków oraz materiały z konferencji Organizacja lapidariów cmentarnych Żagań–Kozuchów 20–23 czerwca 1993*, „Studia i Materiały. Cmentarze”, Warszawa 1994, nr 1, s. 51.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 53.

i stowarzyszeń, a także Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Wojewódzkiego i Państwowej Służby Ochrony Zabytków podjęto prace na lokalnych cmentarzach<sup>30</sup>. Podobne działania podjęła także Wspólnota Kulturowa „Borussia” z Olsztyna razem z Inicjatywą Chrześcijan dla Europy z Aachen przy wsparciu Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży<sup>31</sup>. W latach 1993–1996 zorganizowano pięć obozów młodzieżowych „Przywrócić krajobrazowi”, w których oprócz Polaków i Niemców wzięli także udział Litwini, Ukraińcy, Białorusini, Rosjanie, Łotysze i Estończycy<sup>32</sup>. Celem „Borussii” – oprócz samej renowacji cmentarzy – było: „1. Pobudzenie refleksji młodzieży nad niewymiernością historii, 2. Zainteresowanie nie tylko pierwszą wojną, ale szerzej – «myśleniem historycznym» jako elementem poznawania i identyfikacji rzeczywistości, 3. Integracja «wewnętrzna» uczestników [...], 4. Integracja «zewnętrzna» – z okolicznymi mieszkańcami”. W rezultacie tej młodzieżowej inicjatywy odrestaurowano cmentarze w Drwęcku, Szkotowie, Frąnkowie i Turowie, Módlkach, Michałkach i Załuskach<sup>33</sup>.

\*

Cmentarze i groby wojenne są obrazem dziejów narodowych. Polegli żołnierze zostają pochowani z dala od miejsca zamieszkania, często w obcym kraju, w ogromnej większości pozostają anonimowi. W okresie I wojny światowej zginęło ok. 8,5 mln żołnierzy, z czego 2 mln stanowili żołnierze niemieccy. Znaleźli oni swoje ostatnie miejsce spoczynku na cmentarzach i kwaterach cmentarnych, a czasami w bezimiennych i zapomnianych mogiłach rozsianych nie tylko po prawie całej Europie, ale i w wielu krajach świata. Ponad 500 cmentarzy znalazło się na terenie Polski. Bezpośrednio po wojnie ich istnienie nie budziło większych emocji, choć niektórym przeszkadzał ich obcy charakter

<sup>30</sup> W. Knercer (oprac.): *Cmentarze wojenne...*, s. 19.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>32</sup> R. Traba: *Pamięć zbiorowa i krajobraz kulturowy. Refleksje wokół projektu renowacji cmentarza wojennego w Drwęcku (Dröbnitz)*, „Borussia” 2000, nr 20/21, s. 252.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 257–258; W. Knercer: *Przywrócić krajobrazowi*, „Borussia” 2000, nr 22, s. 311–317; I. Liżewska: *Krajobraz po zmianach. O przestrzeni wyobrażonej i realnej*, „Borussia” 2006, nr 39, s. 148–149.

czy fakt pochowania na nich żołnierzy obcych narodowości. Większym problemem były wówczas kwestie finansowe. Na terenie Polski znajdowało się wiele cmentarzy wojennych, które zgodnie z prawem humanitarnym musiały być utrzymywane przez państwo, na którego terenie się znajdują. Władze nie radziły sobie ze wszystkimi zobowiązaniami. Cmentarzy było dużo, ich pielęgnacja i konserwacja wymagała znacznych nakładów finansowych. Przy pomocy władz lokalnych, miejscowej ludności, młodzieży szkolnej starano się jednak przeprowadzać niezbędne prace i naprawy. Sytuacja zaczęła się zmieniać pod koniec lat trzydziestych. Strona niemiecka, wykorzystując propagandowo najlepszy stan cmentarzy niemieckich, przedstawiła w prasie relacje z podróży do Polski, z których wyłaniał się obraz nędzy i zacofania oraz braku poszanowania dla miejsc spoczynku żołnierzy. Wybuch II wojny światowej zmienił sytuację cmentarzy. Ich remontami i renowacją zajęli się Niemcy, ze względu na ich wymiar propagandowy, jak i fakt, że na ich terenie często chowano poległych w toczącej się wojnie. Nowego wyglądu nie zachowały jednak długo. Ponownie zniszczone w latach 1944–1945 zostały pozostawione w takim stanie przez kolejne dziesięciolecia. Wprawdzie nie budziły takich emocji i kontrowersji jak niemieckie cmentarze z okresu II wojny światowej, to jednak jako cmentarzom niemieckim nie poświęcano im uwagi i nie były otaczane należytą opieką. Nie chciano pamiętać choćby o tym, że na ich terenie pochowani byli też Polacy, którzy zostali wcieleni do armii niemieckiej. Z biegiem lat sytuacja obcych cmentarzy wojennych zaczęła się zmieniać, z wyłączeniem właśnie niemieckich. Dopiero porozumienie zawarte we Wspólnym Oświadczeniu Tadeusza Mazowieckiego i Helmuta Kohla z 14 listopada 1989 roku oraz w Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między Rzeczpospolitą a Republiką Federalną Niemiec z 17 czerwca 1991 roku zakładało kompleksowe rozwiązanie wszystkich kwestii związanych z niemieckimi cmentarzami wojennymi w Polsce. Wprawdzie nacisk położono na uporządkowanie spraw niemieckich cmentarzy wojennych z okresu II wojny, to jednak od lat dziewięćdziesiątych trwają prace remontowe także na tych z okresu I wojny światowej. Skala potrzeb jest jednak tak duża, że dotychczasowe zaangażowanie strony niemieckiej, która finansuje prace, jest

niewystarczające. Cmentarze pozbawione kilkadziesiąt lat opieki zniknęły z krajobrazu, przyroda zaś zrobiła swoje. Dzisiaj stracone lata próbują nadrobić żołnierze, wolontariusze i młodzież, zarówno z Polski, jak i z Niemiec, starając się przywrócić ten element przeszłości polskich ziem<sup>34</sup>.

## Abstract

### The Fate of the German World War I Cemeteries

War graves and cemeteries depict a nation's history. Fallen soldiers are buried far away from where they once lived, often in another country and the vast majority remain anonymous. Around 8.5 million soldiers died in World War I, 2 million of whom were German. They found their final resting place in cemeteries and graveyards or, sometimes, in nameless and forsaken graves scattered not only almost right across Europe, but also in many countries in other parts of the world. More than five hundred war cemeteries were located in Poland. Immediately after the war, their existence stirred no major emotions, albeit that there were some people who objected to their non-native character or to the very fact that it was the soldiers of other nations who were buried there. At that time, financial issues were a more significant problem. The number of war cemeteries in Poland was considerable. In accordance with humanitarian law, they had to be maintained by the state on the territory of which they were located. The authorities were unable to cope with all the obligations. There were a great many cemeteries and their maintenance and upkeep required substantial financial outlays. Efforts were undertaken anyway; involving the local authorities, local inhabitants and young people still at school, they aimed to carry out the necessary work and repairs. The situation began to change at the end of the nineteen thirties. On the part of the Germans, the less-than-ideal state of the German cemeteries was used for propaganda purposes, with reports of visits to Poland being presented in the press, making for an image of poverty, backwardness and a lack of respect for the soldiers' final resting places. The outbreak of World War II changed the situation of the cemeteries. It was the Germans who then undertook their repair and restoration, on account of both their propaganda value and the fact that many of the newly fallen were also being buried in them. They were not to retain their new appearance for long. Having once again suffered destruction in 1944 and 1945, they were left in that condition over the subsequent decades. While they did not give rise to such emotions and controversies as the German cemeteries of World War II, nevertheless, because they were German cemeteries, they were not accorded the attention and care due to them. There existed an unwillingness

---

<sup>34</sup> R. Traba: *op. cit.*, s. 257–258.



to remember that Poles who had been forcibly conscripted to the Wehrmacht were also buried there. It was only the agreement included in the Joint Statement of the Polish Prime Minister, Tadeusz Mazowiecki and the German Chancellor, Helmut Kohl, of 14 November 1989 and the Polish-German Treaty of Good Neighbourship and Friendly Cooperation (*Vertrag über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit*) of 17 June 1991, which, between them, provided a comprehensive solution to all the issues related to the German cemeteries in Poland. While these initiatives emphasised the resolving of the issues related to the German World War II cemeteries, repairs to those from World War I have nevertheless also been underway since the nineteen nineties. However, the needs are so great that the involvement of the German party which has funded these efforts thus far is insufficient. The several decades over which these cemeteries were left without any care brought about their disappear from the landscape, while nature has also taken its course. Soldiers, volunteers and young people from Poland and Germany alike are now attempting to make up for the lost years and restore this element of the past of the Polish lands.